

Propozycja dnia „Zwierzęta latające”

Na rozpoczęcie dnia proponujemy zabawę z motoryki małej

• „Sroczka”

Sroczka kaszkę gotowała - **zakreślamy kóleczka w półotwartej dłoni dziecka**

Temu dała na łyżeczce - **chwytamy czubek małego palca**

Temu dała na miseczce - **chwytamy czubek serdecznego palca**

Temu dała na spodeczku - **chwytamy czubek dużego palca**

Temu dała w garnuszczyku - **chwytamy czubek palca wskazującego**

A dla dlatego? **nic nie miała**

Frrr !!! i po więcej poleciała - **chwytamy i odrywamy się od czubka kciuka udając odfrunięcie.**

• „Zwierzęta latające”

Rodzic prezentuje obrazki zwierząt latających: owadów, ptaków, ssaków, ryb.

Porównywanie wyglądu, cech budowy pod kątem możliwości latania. Dziecko zastanawia się:

Co jest potrzebne do latania?

Jak są zbudowane skrzydła u różnych zwierząt?

Czym różnią się skrzydła ptaka, owada i nietoperza?

Czy latająca ryba ma skrzydła?

Rodzic opowiada o latających rybach, zwanych inaczej „ptaszorami”, które dzięki płetwom piersiowym, potrafią szybować w powietrzu nad wodą. Niektóre z nich zwane są „czteroskrzydłymi”, ponieważ mają duże płetwy piersiowe i duże płetwy brzuszne
(załącznik)

• **Zabawa ruchowa:** naśladowanie wybranych zwierząt latających propozycja zabawy:

<https://www.youtube.com/watch?v=zn2ihUfMV M>

• „Gość”- rodzic czyta opowiadanie W. Widłaka.

Był ranek. Pies Pypeć leżał na swoim pościeli. Obudziło go furkotanie. – Zaraz – powiedział Pypeć do siebie, nie otwierając oczu. – Właściwie tylko ptaki furkoczą. W naszym domu tylko Katastrofa jest ptakiem. Ale Katastrofa nie umie furkotać, bo ma za krótkie skrzydełka. Zresztą teraz śpi. Słyszę jej pochrapywanie. Więc... Pomilczał chwilę, rozmyślając. W końcu wciąż z zamkniętymi oczyma uśmiechnął się i powiedział: – Aha. Więc to niemożliwe, żeby w naszym domu coś furkotało. Po prostu mi się zdaje. Wtedy właśnie coś mu zafurkotało nad samą głową. Otworzył oczy. Obok zobaczył śpiącą wciąż Katastrofę, a tuż nad sobą, na półeczce – szarego ptaszka. Ptaszek wyglądał na przestraszonego. Przekrzywił główkę i wpatrywał się w Pypcia. – Hej – powiedział Pypeć. – To ty tak furkoczesz? Ptaszek jakby na to czekał. Natychmiast poderwał się w górę, odbił się od sufitu, potem od ściany, potem od drugiej ściany, a potem jeszcze parę razy powtórzył tę samą trasę. Furkotał przy tym nieprzytomnie. – Ojej – zmartwił się Pypeć. – Ciasno ci, co? A mnie się zawsze wydawało, że mamy takie wielkie

mieszkanie. Ptaszek zafurkotał jeszcze raz. Trafił w lampkę, która spadła prosto na Katastrofę. Na szczęście nic im się obu nie stało, tylko Katastrofa przestała chrapać i wyskoczyła z łóżka. – Uwaga, lampy spadają! – zawołała trochę nieprzytomnie. Wtedy do pokoju wleciała mucha Bzyk-Bzyk i wszedł Pan Kuleczka. Ptaszek na ich widok natychmiast dał popisowy koncert furkotania. – To wróbelek! – zawołał Pan Kuleczka. – Bzyk-Bzyk, lepiej się schowaj! Zdaje się, że wróbelki bardzo lubią muszki. Zgrabnym ruchem podsunął Bzyk-Bzyk słoik, a gdy tam wleciała, zakręcił go przykrywką z dziurkami i odstawił. – Jak wróbelki lubią muszki, to dlaczego pan zamyka Bzyk-Bzyk? – zaprotestowała Katastrofa. Wróbelek latał to tu, to tam, a wszyscy usiłowali nadążyć za nim oczyma. Nawet Bzyk-Bzyk zza słoikowej szyby. – Sprawa jest poważna – powiedział Pan Kuleczka. – Zaraz zobaczycie. I zaprowadził ich do kuchni. – Tędy wleciał – wyjaśnił Pan Kuleczka, pokazując uchylone okno. Ale wszyscy patrzyli na podłogę. Leżały tam obrazki, które jeszcze wczoraj wisiały na ścianie, pudełka z przyprawami, które jeszcze wczoraj stały na półeczkach, książki kucharskie, papiery i mnóstwo innych rzeczy, które wzięły się nie wiadomo skąd. Wyglądało to gorzej niż kącik Pypcia i Katastrofy po całym dniu świetnej zabawy. – On na pewno nie zrobił tego specjalnie! – zawołała Katastrofa. – Oczywiście, że nie – powiedział Pan Kuleczka. – Tylko bardzo się boi, a tutaj jest mu okropnie ciasno. – Musimy go wypuścić – stwierdził stanowczo Pypeć. Wrócili do pokoju. Zamknęli drzwi, a Pan Kuleczka odsunął zasłony i otworzył szeroko okno. Zrobiło się trochę chłodno, ale nikt nie narzekał. Chodziło przecież o ważniejszą sprawę. Wróbelek najpierw nie bardzo wiedział, po co to wszystko. Ale gdy zaczęli wymachiwać rękoma, łapami i skrzydełkami (co tam kto miał), zafurkotał krótko i zaraz był za oknem. – Szkoda, że się z nami nie pożegnał – powiedziała Katastrofa. – A mnie się zdaje, że słyszę jeszcze jego furkotanie – zdziwił się Pypeć. Katastrofa przez chwilę nasłuchiwała, a potem krzyknęła: – Jakie tam furkotanie! Zapomnieliśmy o Bzyk-Bzyk! I wszyscy rzucili się wypuszczać Bzyk-Bzyk ze słoika. Czekali ich jeszcze mnóstwo sprzętania, ale byli bardzo zadowoleni. Niejeden rycerz z bajki mógł im pozazdrościć. Dzień ledwo się zaczął, a im już się udało uwolnić aż dwie osoby! Rodzic rozpoczyna rozmowę kierowaną na temat treści opowiadania. Może zadawać pytania:

Jakie wydarzenie miało miejsce w domu Pana Kuleczki?

Dlaczego Bzyk- Bzyk, schowała się do słoika?

W jaki sposób Pan Kuleczka uwolnił wróbelka ?

Jakie znasz gatunki ptaków, które przylatują na parapet twojego pokoju?

Czy można więzić dzikiego ptaka w pokoju?

Rodzic przestrzega przed pochopnym dotykaniem nieznanym zwierząt, ponieważ niektóre z nich mogą być nosicielami chorób. Wyjaśnia, że przestraszone zwierzę, broniąc się, może zaatakować. Uświadamia też, że dzieci same nie powinny decydować o formie i potrzebie pomocy, tylko jak najszybciej muszą zawiadomić osobę dorosłą. Opowiada o azylach dla ptaków, w których specjaliści, weterynarze udzielają im fachowej pomocy.

• „Motyl”- origami. film instruktorzowy

<https://www.youtube.com/watch?v=FW0h3c0-mhg>

- **nauka piosenki „Bocian i żabki”**

<https://www.youtube.com/watch?v=mPa7cp7t0aE>

„Bocian i żabki”

Kle, kle, kle, kle słycać dookoła,

Co to? Co to? Bocian żabki woła!

Przyfrunął na łąkę, przystanął na nodze,

A zielone żabki, bały się go srodze.

A zielone żabki, bały się go srodze.

Kum, kum, kum, kum, tak cicho kumkały.

Hop, hop, hop, hop w trawę uciekały.

Dla chętnych dzieci zabawy matematyczne w załączniku .

Miłej zabawy!